

Dr hab. Andrzej Herbet, prof. KUL

Katedra Prawa Handlowego

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Mai Barbary Piątkowskiej

**pt. „Umowne regulacje dotyczące rozporządzania udziałami i akcjami
zawarte w umowach i statutach spółek kapitałowych”,**

Białystok 2022, ss. 532

I. Uwagi ogólne: tematyka i zakres rozprawy

1. Wybór obszaru badawczego i tematu rozprawy zasługuje na poparcie i to z kilku powodów. Problematyka szeroko rozumianego obrotu prawami udziałowymi w spółkach kapitałowych ma trudne do przecenienia znaczenie praktyczne. Procesy dotyczące różnorodnych aspektów skuteczności zmian podmiotowych stanowią – obok odnoszących się do zaskarżania uchwał zgromadzeń wspólników lub walnych zgromadzeń akcjonariuszy oraz odpowiedzialności członków organów menedżerskich, w szczególności członków zarządu – stanowią *gros* sporów korporacyjnych zapętlających wokandy polskich sądów. Zagadnienia te mają również istotne implikacje dla wewnętrznej obsługi prawnej, obrotu notarialnego oraz praktyki orzeczniczej sądów rejestrowych. W związku ze zmianami stanu prawnego (zob. m.in. zmiany wprowadzone ustawą z dnia 12 grudnia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw; Dz.U. z 2003 r. Nr 229, poz. 2276; ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw; Dz. U. z 2019 r. poz. 1655 ze zm.; ustawą z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw; Dz. U. z 2019 r. poz. 1798), ale przede wszystkim wskutek inwencji uczestników obrotu i rozwoju praktyki transakcyjnej pojawiają się nowe problemy wymagające

rozstrzygnięcia. Z powyższym nie koresponduje stopień zainteresowania doktryny. Zwłaszcza problematyka ograniczeń rozporządzania i rozrządzania prawami udziałowymi do niedawna nie była przedmiotem kompleksowego dzieła monograficznego (niedobór ten uzupełniły po części książki M. Matuszczaka, *Prawo pierwszeństwa pochodnego nabycia praw udziałowych w spółkach kapitałowych*, Warszawa 2013; P. Zdanikowskiego, *Następstwo prawne na wypadek śmierci po wspólnikach i akcjonariuszach spółek handlowych*, Warszawa 2022), ale wyłącznie opracowań o charakterze komentatorskim lub przyczynkarskim.

2. Już na wstępie trzeba podkreślić, że Autorka postawiła przed sobą ambitne i trudne zadanie. Wskazana wyżej rezerwa piśmiennictwa nie jest przypadkowa i po części wynika stąd, że podjęcie tytułowej problematyki wymaga dobrego przygotowania teoretycznego oraz opanowania siatki pojęciowej i podstawowych konstrukcji nie tylko z zakresu prawa spółek, ale i części ogólnej prawa cywilnego, prawa rzeczowego, prawa zobowiązań, a przy przyjętym przez Autorkę bardzo szerokim rozumieniu terminu „rozporządzanie” – również małżeńskiego prawa rodzinnego i prawa spadkowego. Można wręcz postawić pytanie, czy przy takim ujęciu szczegółowa analiza wszelkich przypadków ograniczeń „wejścia” do i „wyjścia” ze spółki, odnoszących się nie tylko do singularnego następstwa prawnego na podstawie czynności prawnych *inter vivos*, ale również innych przypadków nabycia praw udziałowych oraz ich obciążenia nie przekracza możliwości jednego Autora, zwłaszcza znajdującego się w początkowym okresie rozwoju naukowego. Dotyczy to zwłaszcza klauzul umownych (statutowych) odnoszących się do wyłączenia lub ograniczenia wstąpienia do spółki spadkobierców albo współmałżonka wspólnika lub udziałowca, których analiza oderwana od szerszego kontekstu prawa spadkowego (w tym ogólnych mechanizmów następstwa *mortis causam*) i rodzinnego (w tym spornego od wielu lat problemu przynależności udziałów lub akcji nabytych za środki pochodzące z majątku wspólnego małżonków) jest skazana na odtwórczość, a być może nawet na niepowodzenie.

3. Mimo supozycji, jaka mogłaby wynikać z zestawienia tematu rozprawy i art. § § 1 pkt 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1526 ze zm.; dalej: k.s.h.), praca nie dotyczy rozporządzania prawami udziałowymi we wszystkich spółkach kapitałowych; nie obejmuje bowiem prostej spółki akcyjnej (dalej: PSA). Zamieszczone we Wstępie pracy wyjaśnienia w tym zakresie można uznać za przekonujące (s. 14). Węzłowym

punktem konstrukcyjnym pracy są bowiem badania aktowe przeprowadzone przez Doktorantkę w XII Wydziale Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego Sądu Rejonowego w Białymstoku (dalej: SR w Białymstoku) w okresie od stycznia 2020 r. do czerwca 2021 r. Z uwagi na to, że przepisy normujące PSA weszły ostatecznie w życie z dniem 1 lipca 2021 r., na dzień zakończenia badań brak było zatem stosownego materiału empirycznego. Tym niemniej uważam, że Autorka mogła wykorzystać przepisy k.s.h. odnoszące się do PSA przynajmniej w warstwie analizy dogmatycznej i teoretycznej – tym bardziej, że treść założeń, a następnie projektu ustawy zmieniającej podlegała w tej mierze znamiennej ewolucji (np. pierwotnie planowano m.in. normatywne uregulowanie klauzul typu *drag-along* i *tag-along*).

II. Uwagi metodologiczne: układ rozprawy, stosowane metody badawcze i podstawa źródełowa

1. Recenzowana rozprawa, licząca 532 strony w numeracji ciągłej (łącznie ze spisem treści, wykazem skrótów i bibliografią) składa się z 7 rozdziałów merytorycznych, wstępu i zakończenia. Autorka omawia kolejno: konstrukcję praw udziałowych w spółkach kapitałowych (nieprecyzyjnie określanych mianem „prawa do udziału” i „prawa do akcji”) jako przedmiotu rozporządzenia (Rozdział I); katalog czynności rozporządzających i sposoby rozporządzania prawami udziałowymi (Rozdział II), ogólne zagadnienia związane z rozporządzaniem udziałami i akcjami (w tym zasadę rozporządzalności prawami udziałowymi oraz ograniczenia tej zasady wynikające z przepisów prawa; Rozdział III), umowne lub statutowe ograniczenia w zakresie rozporządzania prawami udziałowymi (z istotnym dla konstrukcji i tez badawczych rozprawy rozróżnieniem na ograniczenia przewidziane wprost w przepisach k.s.h. oraz będące wynikiem swobody statutowej; Rozdział IV), relewantne zagadnienia prawa UE oraz prawnoporównawcze (Rozdział V), wyniki przeprowadzonych badań empirycznych (Rozdział VI) oraz zagadnienia określone jako „konsekwencje prawne” umownych ograniczeń w rozporządzaniu prawami udziałowymi (Rozdział VII). Rozdziały (numerowane wg numeracji rzymskiej) dzielą się na punkty (1.1, 1.2, 1.3 *etc.*); te z kolei na podpunkty (np. 1.1.1, 1.1.2 *etc.*); sporadycznie (wyłącznie w Rozdziale IV, w pkt 4.3) stosowany jest kolejny poziom punktacji (jest to zresztą moim zdaniem dodatkowy – poza

merytorycznymi – argument przemawiający za zasadnością rozdzielenia tego rozdziału na 2 odrębne rozdziały).

2. Przyjęty układ pracy, zwłaszcza na poziomie podziału na rozdziały, nie budzi poważniejszych zastrzeżeń formalnych. Co do zasady jest on logiczny, przejrzysty oraz związany ze sposobem ujęcia tematu i formułowanymi przez Autorkę tezami. Uwagi nasuwają się co do dwóch kwestii, pośrednio z tym związanych. Po pierwsze – zdecydowanie zbyt duży jest stopień rozbudowania oraz objętość Rozdziałów I-III, które zawierają zagadnienia wprawdzie niezbędne, ale w istocie wstępne w stosunku do zasadniczych rozważań tematycznych. Łącznie ze wstępem rozdziały te obejmują 185 stron pracy (*sic!*). Większa syntetyczność w tym zakresie poprawiłaby niewątpliwie czytelność pracy i pozwoliła na skoncentrowanie się w poważniejszym stopniu na kwestiach lokujących się w głównym nurcie tematycznym. Dla porównania – rozdział IV, który obejmuje całość analizy teoretycznoprawnej umownych (statutowych) ograniczeń rozporządzania prawami udziałowymi, liczy sobie jedynie 53 strony. Po drugie – można zgłosić obiekcje odnośnie do objętości ww. Rozdziału IV oraz jego relacji do tytułu pracy (na marginesie: podobna refleksja nasuwa się odnośnie do relacji tytułu Rozdziału III i punktu 3.5). Można postawić tezę, że ten skromny objętościowo fragment pracy w zasadzie „wyczerpuje” temat (ostrze krytyki tępi w pewnym stopniu wprowadzenie Rozdziału VI, który obejmuje wyniki analizy empirycznej). Jeżeli dodać do tego obserwację, że ww. Rozdział IV jest jednocześnie najbardziej rozbudowanym systematycznie fragmentem pracy (zob. wyżej, pkt II.1), jako wręcz oczywisty narzuca się wniosek, że Autorka powinna omówić odrębnie (w oddzielnych rozdziałach) konstrukcję prawną i skutki kodeksowych ograniczeń rozporządzania prawami udziałowymi oraz ograniczeń „własnych”, kreowanych przez założycieli albo wspólników i akcjonariuszy spółek kapitałowych. Zabieg taki byłby zasadny również ze względów merytorycznych – *gros* szczegółowych hipotez badawczych Doktorantki zasadza się bowiem na antynomii (w perspektywie oceny przesłanek, częstotliwości występowania i skuteczności) ograniczeń rozporządzania kodeksowych oraz „autorskich”, projektowanych przez samych uczestników tego obrotu (zob. niżej, pkt III.2 i n.).

Warto również dokonać przeglądu pracy pod kątem innych, mniej istotnych wątpliwości. W niektórych przypadkach można postawić pytanie o zasadność takiej, a nie innej kolejności

rozważań lub wzajemną relację poszczególnych jednostek podziału tekstu (np. wymienienie na tym samym poziomie podziału, w ramach punktu 2.2 w Rozdziale 2, podpunktów dotyczących sprzedaży, darowizny, zamiany i wniesienia udziałów lub akcji jako aportu do spółki oraz „pierwotnego” i „wtórnego obrotu akcjami”), zamieszczenia niektórych uwag w tym, a nie innym miejscu (np. rozważań z pkt 2.1 w Rozdziale II lub pkt 7.1 dopiero w Rozdziale VII, rozważań dotyczących wyłączenia wspólnika w pkt 2.5.2, w ramach fragmentu dotyczącego zniesienia praw udziałowych, następnie powtórzonych w pkt 3.6.2), adekwatności przyjętej intytulacji w stosunku do zawartości merytorycznej (dotyczy to zwłaszcza tytułu i treści Rozdziału III) czy też zasadności analizy pewnych zagadnień, nie dotyczących wprost tematyki pracy (np. pkt 2.2.2 w Rozdziale II, punkty 3.5 i 3.6.4 w Rozdziale III; zawarta tam analiza ustawowych ograniczeń zbywania udziałów lub akcji z pkt 3.7) lub o charakterze bardzo ogólnym (np. pkt 3.1 w Rozdziale III lub pkt 5.1.1 i 5.1.2 w Rozdziale V).

3. Jak wynika z wprowadzenia (s. 17), podstawową metodą badawczą stosowaną w pracy jest metoda prawnodogmatyczna (egzegetyczno-dogmatyczna; przy czym Autorka jako „metody” odrębne od niej wskazuje nieściśle metodę analizy orzecznictwa i piśmiennictwa). Ponadto w rozprawie wykorzystywana jest metoda prawno-porównawcza, obejmująca analizę prawa niemieckiego, francuskiego i angielskiego, a także metoda empiryczna – zarówno badania akt sądowych, jak i analizy statystycznej. Zważywszy na temat pracy i przyjęty sposób jego ujęcia (o czym jeszcze poniżej), dobór i rozkład metod badawczych należy uznać za prawidłowe. Oczywiście, stopień wykorzystania poszczególnych metod badawczych jest różny; praca nie ma w szczególności charakteru pogłębionego studium prawno-porównawczego, a uwagi komparatystyczne ograniczają się do ogólnego omówienia stanu prawnego obowiązującego w wybranych obcych systemach prawnych. W pracy nie jest natomiast stosowana – niestety – metoda historyczna, co stanowi mankament o tyle istotny, że aktualnie obowiązujące rozwiązania k.s.h. stanowią nieznacznie tylko zmodyfikowaną wersję wzorca regulacyjnego przyjętego w przepisach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy (Dz. U. z 1934 r. Nr 57, poz. 502 ze zm.; dalej: k.h.).

4. Wykaz źródeł wykorzystanych w pracy, opatrzony zbiorczym, chociaż nieściśłym określeniem „Bibliografia”, został podzielony na: (1) literaturę, obejmującą pozycje zwarte i ciągłe

(łącznie 273 pozycje, w tym kilka zagranicznych, zob. jednak uwagi poniżej), (2) akty prawne oraz (3) orzecznictwo: Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (podzielone bez przekonującego kryterium na „Wyroki ETS” oraz „Orzecznictwo sądów i trybunałów europejskich”), Naczelnego Sądu Administracyjnego, wojewódzkich sądów administracyjnych, sądów apelacyjnych i sądów okręgowych (łącznie 182 pozycje). Odrębnie zamieszczono (4) wykaz „wytypowanych do badania” akt rejestrowych, które stanowiły materiał badawczy dla analizy empirycznej (65 spółek z o.o., 6 spółek akcyjnych).

Dobór źródeł literaturowych oraz zakres kwerendy wykonanej przez Autorkę jest zadowalający, zwłaszcza, jeżeli chodzi o nowszą literaturę polską oraz tytuły, które odnoszą się bezpośrednio do prawa spółek i rozporządzania prawami udziałowymi. Zalecane byłoby jednak poważniejsze wykorzystanie starszego piśmiennictwa, w tym przedwojennego, ukształtowanego na gruncie przepisów k.h. i w znacznej mierze zachowującego aktualność (rażący jest np. brak powołania i wykorzystania w pracy np. komentarzy do k.h. autorstwa Z. Fenichela, T. Dziurzyńskiego i M. Honzarki czy też J. Namitkiewicza, publikacji A. Dolińskiego itd.). To samo zastrzeżenie dotyczy publikacji podejmujących zagadnienia ogólne, czy to z zakresu części ogólnej prawa cywilnego, czy też – jeśli już Doktorantka zdecydowała się objąć te kwestie zakresem analizy – prawa majątkowego małżeńskiego i prawa spadkowego. Bardzo ogólny jest poziom analizy prawoporównawczej i stopień wykorzystania publikacji zagranicznych, w większości przywoływanych odtwórczo za innymi Autorami polskimi i dość już odległej dacie wydania.

5. Odrębnego i to wieloaspektowego rozważenia wymaga przyjęty przez Doktorantkę dobór materiału do badań empirycznych. Już na wstępie podkreślam, że w warunkach faktograficznej „posuchy” oraz tendencji do coraz większej deskryptywności i oderwania prac naukowych od rzeczywistości przeprowadzenie takiej analizy uważam za jeden z najważniejszych walorów recenzowanej rozprawy – co nie zwalnia jednak z recenzenckiego obowiązku oceny słabszych stron metody i wywodu również w tym zakresie.

Jak już wskazano, badania empiryczne były prowadzone tylko w 1 z 27 sądów rejestrowych w Polsce, tj. w XII Wydziale Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego SR w Białymstoku. Ponadto, objęły one losową próbę akt rejestrowych, która stanowiła nieco ponad 10% wszystkich spółek z o.o. i akcyjnych wpisanych w rejestrze przedsiębiorców prowadzonym przez ww. Sąd wg

stanu na dzień 1 lipca 2021 r. (334 podmioty na ogólną liczbę 3280 spółek z o.o. i akcyjnych). Osobiście nie zgadzam się z przyjętym przez Autorkę założeniem, wedle którego ze względu na terytorialny obszar właściwości XII Wydziału Gospodarczego KRS SR w Białymstoku można uznać wyniki przeprowadzonych w nim badań – zwłaszcza w warunkach losowej próby – za reprezentatywne dla całego kraju. Wiele spółek inkorporowanych na tzw. ścianie wschodniej wykazuje bowiem specyfikę, jeżeli chodzi np. o przedmiot działalności czy też skład osobowy: są to zazwyczaj małe lub średnie spółki rodzinne lub z udziałem jednostek samorządu terytorialnego, a aktualnie także z udziałem obywateli Ukrainy, Białorusi lub Federacji Rosyjskiej. Powszechnie znana jest również tendencja do wykształcania się pewnych regionalizmów, m.in. w sferze wewnętrznej obsługi prawnej czy też praktyki notarialnej. Interesujące byłoby zatem skonfrontowanie wyników badań aktowych w SR w Białymstoku z przeprowadzonymi w innym sądzie rejestrowym w Polsce, np. właściwym dla m.st. Warszawy, Poznania czy Katowic. Za kwestię newralgiczną uważam zaś zwiększenie i wewnętrzne usystematyzowanie próby badawczej (o czym jeszcze poniżej). Niezależnie od powyższego trzeba zauważyć, że analiza wyłącznie akt rejestrowych, jakkolwiek istotna, nie daje pełnego obrazu w przedmiocie skuteczności i efektywności oraz ewentualnych problemów praktycznych związanych z umownymi (statutowymi) ograniczeniami obrotu prawami udziałowymi. Efekt taki można byłoby osiągnąć dopiero analizując treść akt spraw sądowych, w których skuteczność nabycia udziałów lub akcji występuje jako zasadnicze lub wstępne zagadnienie prawne (np. w kontekście legitymacji do wykonywania praw).

6. Stopień i sposób wykorzystania źródeł jest zróżnicowany. Pomijając wskazane wyżej obszary ogólnej analizy cywilistycznej i komparatystycznej, Doktorantka stara się dość wiernie zreferować podstawowe, zastane poglądy piśmiennictwa. W węzłowych kwestiach podejmuje również próby ich oceny oraz zajmuje własne stanowisko, wsparte stosowną argumentacją. Można tutaj wysunąć trojakiemu rodzaju zastrzeżenia. Zastane poglądy orzecznictwa i piśmiennictwa powinny być jednak, moim zdaniem, referowane w bardziej uporządkowany i sumaryczny sposób, w efekcie czego odsyłacze dawałyby syntetyczny obraz tychże. Tego typu podejście, niewątpliwie bardziej pracochłonne, mogłoby ponadto ułatwić Autorce eliminowanie zbędnych powtórzeń tekstu. Tymczasem nierzadko przypisy odsyłają tylko do jednej pozycji

piśmiennictwa, pełniąc funkcję dokumentacyjną, ale już w mniejszym stopniu – informacyjną. Z całą pewnością stopień korzystania z dotychczasowego dorobku nauki mógłby być bardziej aktywny i mniej powierzchowny. Doktorantka powinna wreszcie w większym stopniu panować nad tokiem wywodu, nie ulegając pokusie szczegółowej prezentacji kolejnych wypowiedzi lub orzeczeń, które w niektórych wypadkach prowadzą na margines głównego nurtu rozważań (zob. niżej, pkt IV.2).

III. Uwagi merytoryczne

1. Przed przystąpieniem do analizy *stricte* merytorycznej należy podkreślić, że Doktorantka prawidłowo operuje pojęciami „cel pracy”, „hipoteza badawcza” oraz „teza badawcza”, jak również stara się je odpowiednio sprecyzować, co nie jest niestety częstą praktyką nawet w pracach na stopień. Podstawowym problemem badawczym podejmowanym w dysertacji oraz jej celem jest odpowiedź na pytanie czy wprowadzenie w umowach i statutach spółek kapitałowych umownych (własnych) ograniczeń w rozporządzaniu udziałami i akcjami zapewnia skuteczniejszą ochronę prawną interesów wspólników lub spółki niż przyjęcie dyspozytywnych rozwiązań przewidzianych w k.s.h. (s. 12). Autorka zamierza przy tym ustalić, czy przepisy k.s.h. nadążają za potrzebami obrotu gospodarczego, czy też wymagają zmian, które pozwoliłyby na zapewnienie większej ochrony samych spółek i ich udziałowców. W związku z tym Doktorantka formułuje główną tezę badawczą pracy w brzmieniu następującym: „Postanowienia umów i statutowe oparte o proponowane przez k.s.h. ograniczenia w zakresie rozporządzania udziałami i akcjami imiennymi są niewystarczające dla zabezpieczenia interesów wspólników. W związku z tym wspólnicy stosują własne «inne sposoby ograniczania» jako rozszerzenie albo uzupełnienie rozwiązań kodeksowych lub jako rozwiązania samodzielne” (s. 16). W dalszej kolejności Doktorantka formułuje szereg szczegółowych hipotez badawczych, które poddaje weryfikacji: (1) Zasada swobody umów i natura spółki kapitałowej nie stoją w sprzeczności z możliwością ograniczenia swobody rozporządzania prawem udziałowym. (2) Interes prawny wspólników przemawia za stosowaniem własnych rozwiązań w zakresie ograniczeń w rozporządzaniu prawami udziałowymi, a nie za opieraniem postanowień umownych na przepisach k.s.h., natomiast interes prawny spółki jest dostatecznie zabezpieczony przez przyjęcie rozwiązań z k.s.h.

w zakresie rozporządzania udziałami lub akcjami. (3) Wskazane w przepisach art. 182 § 1 k.s.h. i 337 § 2 k.s.h. „inne sposoby ograniczania” mogą zostać ukształtowane w oparciu o instytucje prawa cywilnego (pierwszeństwo, pierwokup) lub zawierać postanowienia będące wyrazem autonomii woli wspólników (postanowienia nienazwane). (4) Naruszanie umownych ograniczeń rozporządzania prawem udziałowym, zamieszczonych w umowie lub statucie, powinno mieć takie same skutki prawne niezależnie od tego, czy zostało oparte na modelu kodeksowym czy stanowi inny sposób ograniczenia. (5) Spółki z udziałem podmiotów zagranicznych lub kapitału zagranicznego sięgają do rozwiązań w zakresie rozporządzania udziałami lub akcjami, wzorowanych na prawie innych państw. (6) Postanowienia umów i statutów ograniczające rozporządzanie w inny sposób niż na podstawie modelowego rozwiązania z k.s.h. pozostawiają wspólnikom mniejszą swobodę w rozporządzaniu udziałami i akcjami. (7) W umowach spółek kapitałowych wykorzystywany jest raczej kodeksowy model ograniczenia rozporządzania prawami udziałowymi. Rozwiązania umowne własne są wyjątkiem stosowanym w celu zabezpieczenia indywidualnego interesu wspólnika. (8) Sądowa ochrona swobody zbywania udziałów w postaci zgody zastępczej jest instytucją zbędną i mogłaby zostać zastąpiona obowiązkiem wskazania nabywcy przez spółkę. Jak konkluduje przy tym w podsumowaniu, pozytywnie zostały przez nią zweryfikowane zarówno hipoteza główna, jak i zdecydowana większość hipotez szczegółowych, z wyjątkiem hipotezy nr 5.

2. W pierwszej kolejności należy wskazać, że część z przywołanych wyżej hipotez badawczych to stwierdzenia dość oczywiste, które nie mają charakteru oryginalnego (nowatorskiego). Dotyczy to m.in. też szczegółowych opatrzonych numerami 1, 3 i 7 (zob. wyżej, pkt III.1). Pozostałe zasługują albo na akceptację albo co najmniej na dyskusję, do której zresztą część z nich prowokuje nawet po zapoznaniu się z tekstem pracy.

Po pierwsze – podzielić można zwłaszcza główną tezę badawczą, w szczególności gdyby została ona uzupełniona uwagą, że kodeksowe sposoby ograniczenia obrotu prawami udziałowymi nie zapewniają ochrony wspólników „w każdym przypadku” (co koresponduje zresztą z charakterem przepisów art. 182 i art. 337 § 2-4 k.s.h. jako przepisów dyspozytywnych).

Po drugie – zgadzam się z oceną Doktorantki odnośnie do zasadności zapewnienia jednolitych skutków prawnych naruszenia postanowień umowy spółki lub statutu przewidujących

ograniczenie obrotu udziałami lub akcjami (teza szczegółowa nr 4). Czynię to jednak z zastrzeżeniem, że w mojej ocenie – biorąc pod uwagę zróżnicowane mechanizmy jurystyczne, które leżą u podstaw takich ograniczeń, jak winkulacja, prawo pierwokupu, czy tzw. prawo pociągnięcia – osiągnięcie takiego stanu wymagałoby interwencji ustawodawcy. Postrzegabym to zatem jako postulat *de lege ferenda*, a nie wniosek interpretacyjny uzasadniony *de lege lata*. Odrębnym zagadnieniem jest dyskusja na temat skutków dokonania czynności prawnych dokonanych z naruszeniem tzw. prawa przyłączenia się. Jeżeli mielibyśmy operować w tym przypadku sankcją bezskuteczności umowy, to musiałaby ona – jak się wydaje – dotyczyć umowy zawartej przez zobowiązanego z osobą trzecią; zasadne więc pozostaje w dalszym ciągu poszukiwanie alternatywy dla tego rozwiązania.

Po trzecie – interesujący, przekonujący uzasadniony i zasługujący na poparcie jest również postulat rezygnacji z trybu udzielania tzw. sądowego zezwolenia zastępczego na zbycie udziału (art. 182 k.s.h.) na rzecz rozwiązania wzorowanego na art. 337 § 4 k.s.h., zakładającego obowiązek przedstawienia przez spółkę odmawiającą zgody na zbycie udziałów innego kandydata na nabywcę (lub ewentualnie przeprowadzenia umorzenia udziałów lub akcji; teza szczegółowa nr 8). Przedstawione przez Autorkę dane wskazują na niewielki stopień wykorzystania tej instytucji oraz długotrwałość postępowań sądowych w przedmiocie wyrażenia zezwolenia na zbycie udziału. Wprawdzie zmiana pojęcia postępowania rejestrowego z art. 694¹ § 1 k.p.c. powinna wpłynąć korzystnie na efektywność postępowań prowadzonych przez sądy rejestrowe w tej mierze, ale istotnie z konstrukcyjnego i systemowego punktu widzenia nie widać podstaw dla utrzymywania tak zasadniczych różnic w regulacjach dotyczących obydwu ww. typów spółek kapitałowych.

W sumarycznej ocenie można więc stwierdzić, że Autorka zrealizowała postawione przed sobą cele w minimalnym stopniu – niezależnie od tego, czy Jej stanowisko odnośnie do poszczególnych badanych zagadnień wypada podzielić czy też nie, jak również od tego, na ile oryginalne są poszczególne, weryfikowane w pracy tezy (ogólna i szczegółowe). W recenzowanej pracy podjęto próbę analizy umownych (statutowych) ograniczeń obrotu prawami udziałowymi w spółce z o.o. i akcyjnej, przy czym tekst nie tylko dostarcza usystematyzowanych informacji temat aktualnego stanu wiedzy w tym zakresie, ale również prowokuje do pytań i dyskusji. Na

podkreślenie zasługują – decydujące o walorach naukowych i poznawczych pracy – interesujące wyniki przeprowadzonych badań empirycznych, które dostarczają nowej, usystematyzowanej wiedzy na temat stopnia wykorzystania w praktyce poszczególnych rodzajów umownych ograniczeń rozporządzania prawami udziałowymi.

3. Szereg sformułowań i tez zawartych w recenzowanej rozprawie skłania do polemiki lub co najmniej próby o szersze ustosunkowanie się do pytań, jakie prowokują. Wynika to po części ze zbyt lakonicznego w warstwie werbalnej, a niewykluczone że i zbyt uproszczonego w warstwie koncepcyjnej ujęcia badanych zagadnień. Z uwagi na objętość recenzji można ograniczyć się do trzech, w pewien sposób ze sobą związanych problemów podstawowych.

Po pierwsze – podwaliną intelektualną, jaka legła u podstaw zarówno głównej tezy rozprawy, jak i tez szczegółowych opatrzonych numerami 2 i 7 jest rozróżnienie pomiędzy interesem spółki i interesem wspólnika oraz założenie, że dyspozytywne przepisy k.s.h. umożliwiające ograniczenie swobody rozporządzania udziałami lub akcjami mają na względzie interes spółki, natomiast „własne”, autorskie sposoby ograniczenia swobody obrotu tymiż chronią interes wspólnika lub akcjonariusza. Próba zdefiniowania w tym kontekście pojęć „interes spółki” i „interes udziałowca” podjęta w pkt 1.4 rozprawy (s. 74 i n.) zakończyła się jednak, w mojej ocenie, całkowitym niepowodzeniem (i to mimo, że pojęcie „interesu spółki” cieszy się ostatnio coraz żywszym zainteresowaniem doktryny, z której dorobku jednak Autorka nie korzysta, dryfując w stronę rafy polegającej na objaśnianiu, czym jest cel spółki). Co jednak ważniejsze, takie założenie należy uznać za kontrfaktyczne i oparte na uproszczeniu lub nieporozumieniu. Nie sposób bowiem absolutyzować interesu spółki i definiować go w oderwaniu od interesów udziałowców. Zwłaszcza w kontekście kontroli składu właścicielskiego i ograniczeń obrotu udziałami spółka kapitałowa, będąca jedynie wehikułem inwestycyjnym i formą prowadzenia określonej działalności, nie ma żadnego „własnego” interesu, który mógłby być przeciwstawiany interesom poszczególnych udziałowców.

Po drugie – co za tym idzie, jednym z podstawowych celów rozprawy jest ustalenie „skuteczności”, „wystarczalności”, względnie poziomu ochrony interesów wspólników lub akcjonariuszy realizowanej za pośrednictwem klauzul umownych (statutowych) ograniczających swobodę obrotu udziałami lub akcjami (zob. np. s. 14, 16). Zarówno jednak w części teoretycznej,

jak i w opisie metodologii prowadzonych badań empirycznych brak jednak wyjaśnienia, w jaki sposób Autorka ową „skuteczność” czy też „wystarczalność” rozumie oraz na jakiej podstawie i w jaki sposób będzie ją mierzyć i oceniać. Krótka wzmianka na ten temat znalazła się jedynie w podsumowaniu pracy, w którym wskazano, że sprawdzenie tego parametru „mogło się opierać jedynie na teoretycznej analizie” (s. 490). Biorąc pod uwagę uzyskane wyniki (o czym poniżej) trudno chyba za takie kryterium uznać popularność rozwiązań opartych na dyspozytywnych przepisach k.s.h.

Po trzecie – w tezie szczegółowej opatrzonej numerem 7 Doktorantka zauważa, że w umowach i statutach spółek kapitałowych wykorzystywany jest raczej kodeksowy model ograniczenia rozporządzania prawami udziałowymi, zaś rozwiązania „własne”, dostosowane do indywidualnego stanu faktycznego i preferencji inwestorów są wyjątkiem. Potwierdza jednocześnie tę obserwację twardymi danymi statystycznymi (na rozwiązanie takie zdecydowało się 73,4% badanych spółek z o.o.). Powstaje jednak pytanie czy powyższe stwierdzenie nie podważa zasadności głównej tezy bronionej w pracy, wedle której rozwiązania kodeksowe nie stanowią dostatecznie efektywnego mechanizmu ochrony interesów udziałowców? Dodatkowo, czy w tym kontekście nie należałoby dokonać dywersyfikacji uzyskanych wyników badań w zależności od sposobu inkorporacji spółki? Jak bowiem powszechnie wiadomo, aktualnie ponad 50% nowo inkorporowanych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, które stanowiły również zdecydowaną większość w badanej próbie, to tzw. spółki S-24, a więc spółki zakładane przy wykorzystaniu wzorca umowy udostępnianego w systemie teleinformatycznym (w latach 2016-2018 liczba wniosków kierowanych w tym trybie do sądów rejestrowych oscylowała na poziomie 26.000 a 28.500, w roku 2019 było ich 35.120, w roku 2020 40.518, a w 3 kwartałach roku 2021 już 36.976). Wzorzec umowy pozostawia zaś stronom wybór pomiędzy dwoma wariantami: brakiem ograniczeń rozporządzania oraz typową (kodeksową) winkulacją udziałów. Trudno więc stawiać na tej samej płaszczyźnie inwestorów, którzy zawierają umowę spółki w formie aktu notarialnego, mając do dyspozycji pełną paletę dopuszczalnych w tym zakresie rozwiązań oraz tych, którzy kierując się względami fiskalnymi (brak taksy notarialnej i niższa opłata sądowa) oraz proceduralnymi (krótszy okres oczekiwania na wpis) decydują się na skorzystanie z trybu inkorporacji spółki S-24, z którym w sposób nieunikniony wiąże się faktyczne ograniczenie zakresu

ich swobody statutowej. Częstotliwość zastrzegania w spółkach S-24 typowej klauzuli winkulacyjnej nie świadczy więc bynajmniej o tym, że jej kształt jest uznawany za optymalny; inwestorzy, którzy chcą zapewnić sobie jakikolwiek wpływ na skład osobowy takiej spółki nie mają po prostu innego wyboru (Autorka przyznaje to zresztą na s. 423).

4. Rozprawa zawiera niestety sformułowania, które można uznać wprost za merytorycznie błędne, a co najmniej stanowiące efekt uproszczeń na poziomie trudnym do zaakceptowania w pracy na stopień. Określenia takie, jak: „prawo do udziału” (pkt 1.1), „prawo do akcji” (pkt 1.2), „własności jako tytule wspólnika lub akcjonariusza do prawa udziałowego” (s. 10 i 101), nie bronią się w świetle współcześnie przyjmowanej siatki pojęciowej i stanu nauki. Innymi przykładami takich nieścisłości mogą być (nieopatrzony dodatkowym wyjaśnieniem) stwierdzenia, iż: „Skutki zbycia udziału mogą być obligacyjne i rozporządzające” (s. 83); „Podstawową formą rozporządzenia prawem udziałowym [...] jest sprzedaż” (s. 87); „Aby można było nabyć akcje spółki akcyjnej należy posiadać rachunek” (s. 96); „Obrót akcjami zdematerializowanymi ma głównie znaczenie na rynkach regulowanych” (s. 97). Niezwykle uproszczone i ogólne są rozważania dotyczące skuteczności zbycia udziałów w spółce oraz legitymacji formalnej i materialnej wspólnika i akcjonariusza (w dodatku rozproszone i zamieszczone w kilku miejscach w pracy; zob. np. s. 65), podobnie jak omówienie poszczególnych typów umów zobowiązujących skutkujących zbyciem udziału lub przeniesieniem akcji, czy też czynności prawnych prowadzących do ich obciążenia. Co zaskakujące w pracy o takim temacie, Doktorantka wydaje się nie rozróżniać i nie rozgraniczać precyzyjnie pojęć takich jak „rozporządzenie”, czy też „przeniesienie” lub „zbycie” oraz poszczególnych typów umów zobowiązujących, których skutkiem może być takie rozporządzenie, przeniesienie lub zbycie (zob. np. konstrukcję Rozdziału II czy też fragment ze s. 94: „Akcje na okaziciela mogą być swobodnie sprzedawane. Zbywanie akcji imiennych może natomiast podlegać ograniczeniom”).

5. Odrębnej uwagi wymagają braki, których – mimo objętości pracy – Autorka się nie ustrzegła, a które wypada wymienić co najmniej tytułem przykładu.

Po pierwsze – mimo, że Doktorantka zdecydowała się zbadać częstotliwość występowania w umowach lub statutach spółek klauzul wyłączających wstąpienie do spółki małżonka wspólnika lub akcjonariusza (z czego, jak wskazano, mogła zrezygnować bez szkody dla analizy), w pracy brak

jakiegokolwiek wzmianki na temat problemu przynależności praw udziałowych nabytych w zamian za środki pochodzące z majątku wspólnego małżonków. Z pewnością nie rekompensują tego ogólnikowe stwierdzenia na temat art. 183¹ i art. 332¹ k.s.h. zamieszczone na s. 85 oraz 205 (*notabene* ten ostatni przepis został uchylony przez ustawę zmieniającą k.s.h. z 30 sierpnia 2019 r. a jego dotychczasowa treść została przeniesiona z pewnymi zmianami do art. 333 § 4 k.s.h.). Podobnie wypada ocena problematyki następstwa *mortis causam*, której wprawdzie poświęcono fragment pracy, ale liczący jedynie 2 strony (*sic!*). Nawet mimo zastrzeżeń dotyczących stopnia pogłębienia i usystematyzowania rozważań dotyczących przenoszenia praw udziałowych na podstawie czynności prawnych *inter vivos* (pkt 2.2 pracy), różnica w tym zakresie jest kolosalna.

Po drugie – omawiając skutki powszechnej dematerializacji akcji w spółkach akcyjnych i komandytowo-akcyjnych, w tym ujednoczenie mechanizmu przenoszenia praw z akcji i uzyskania legitymacji formalnej wobec spółki (zob. m.in. art. 328⁹ k.s.h.), Doktorantka zadowolona się stwierdzeniem, iż w perspektywie dopuszczalności wprowadzania statutowych ograniczeń zbywalności akcji zachowuje aktualność podział na akcje imienne i na okaziciela. Nie poddaje natomiast krytycznej ocenie braku zmian art. 337 k.s.h. i nie stawia pytań o zasadność utrzymywania tego podziału w sytuacji, w której mamy do czynienia z jednolitą *de facto* kategorią praw czy też papierów wartościowych „rejestrowanych”.

Po trzecie – w pracy brak odrębnego fragmentu pracy odnoszącego się do sposobu wprowadzenia postanowienia ograniczającego rozporządzanie udziałami lub akcjami do umowy spółki lub statutu (trudno za taki uznać krótką wzmiankę dotyczącą wprowadzenia prawa pierwszeństwa na s. 218). O ile sprawa jest zupełnie oczywista w razie zamieszczenia takiej klauzuli w inicjalnym tekście, o tyle tryb modyfikacji umowy (statutu) zmierzającej w tym kierunku może budzić wątpliwości m.in. w kontekście treści art. 246 § 3 oraz art. 419 § 1-4 i art. 359 § 5 k.s.h.

Po czwarte – Doktorantka podejmuje problem relacji między rozporządzalnością prawami udziałowymi w spółkach kapitałowych i jej ograniczeniami a autonomią woli stron i będącymi jej przejawami zasadą swobody umów lub swobody statutowej (pkt 3.2.2, 3.4 i 3.5; s. 138 i n.), czyni to jednak na bardzo ogólnym poziomie (*sic!*) i wyłącznie jednoaspektowo (zob. np. tytuł pkt 3.3: „Natura spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako kryterium ograniczające swobodę

rozporządzania udziałami”; podobnie tytuł pkt 3.4 dotyczący spółki akcyjnej). Tymczasem w świetle wyraźnego brzmienia dyspozytywnych przepisów art. 182 i art. 337 § 2-4 k.s.h. wskazane zagadnienie jawi się jako wręcz oczywiste. Frapującym problemem, który wymaga zbadania jest natomiast to, jak dalece mogą sięgać tego typu ograniczenia rozporządzania udziałami i akcjami, stanowiące niewątpliwie przejaw autonomii woli stron stosunku spółki, aby w dalszym ciągu pozostawać w zgodzie z przepisami i kryteriami wyznaczającymi jej granice (problem tzw. faktycznego pozbawienia możliwości zbycia udziału lub akcji).

Po piąte – szkoda, że Autorka nie pokusiła się o poszerzenie kryteriów przeprowadzonych badań statystycznych i szersze wykorzystanie zgromadzonego materiału aktowego. Interesująca byłaby zwłaszcza analiza korelacji pomiędzy wysokością kapitału zakładowego (traktowanego w uproszczeniu jako niedoskonały miernik poziomu zaangażowania kapitałowego współników w spółkę), strukturą właścicielską, charakterem współników (osoby fizyczne, osoby prawne, w szczególności fundusze inwestycyjne lub inni inwestorzy finansowi), przedmiotem działalności, częstotliwością zmian podmiotowych w danej spółce itp. a występowaniem i kształtem ograniczeń rozporządzania prawami udziałowymi. Wydaje się, że w co najmniej jednym przypadku (tj. w odniesieniu do funduszy inwestycyjnych, zob. s. 488 i 490) Autorka dostrzega wspomnianą korelację, nie było to jednak przedmiotem odrębnego badania.

6. W podsumowaniu fragmentu dotyczącego oceny merytorycznej narzuca się ogólniejsza impresja na temat recenzowanej rozprawy. Doktorantka niewątpliwie przeprowadziła rzetelne i przyzwoicie zakrojone badania aktowe, wykazała się pracowitością przy usystematyzowaniu i opracowaniu opisu tego materiału badawczego (ten fragment tekstu zajmuje łącznie 141 strony), pokusiła się też o sformułowanie określonych wniosków opartych na analizie statystycznej. Odnosi się natomiast wrażenie, że zabrakło Jej sił, cierpliwości lub czasu na równie skrupulatne opracowanie części teoretycznej pracy i jej ostateczną redakcję, albo że wyszła Ona w tym zakresie z całkowicie błędnego założenia, że „ilość przejdzie w jakość”. Niezależnie od podniesionych uwag krytycznych i polemicznych trzeba uznać, że recenzowana rozprawa w niezbędnym stopniu porządkuje dotychczasowe ustalenia doktryny i orzecznictwa dotyczące umownych (statutowych) ograniczeń rozporządzania prawami udziałowymi w spółkach kapitałowych, a jednocześnie stanowi próbę: z jednej strony – poszukiwania optymalnego wzorca

relewantnych rozwiązań normatywnych, zaś z drugiej – bliższego wytyczenia granic autonomii woli stron stosunku spółki. W rezultacie, wnosi ona pewne wątki interesujące i rzadziej podejmowane w dotychczasowej literaturze, a tym ważniejsze, że oparte na precyzyjnie udokumentowanej analizie empirycznej.

IV. Uwagi formalne

1. Strona warsztatowa i językowa rozprawy nie nasuwają zastrzeżeń wpływających istotnie na jej ocenę. Autorka nie ustrzegła się wprowadzić drobnych błędów stylistycznych czy interpunkcyjnych, ale są one nieliczne i nie rzutują na czytelność rozważań, a tym samym na ogólną ocenę pracy. Na przyszłość można co najwyżej zalecać unikanie używania (nadużywania) zbędnych określeń „zagajających” i „wprowadzeń” do kolejnych zdań lub akapitów.

2. Zdecydowanie ważniejszy jest postulat zachowania większej dyscypliny pisarskiej oraz dbałości o ciągłość i zwartość wyводу. Doktorantka ma niestety tendencję do niekontrolowanego włączania kolejnych wątków, również tych, które mają znaczenie kompletnie poboczne w stosunku do głównego nurtu rozważań. Z uwag tego typu, o charakterze w większości czysto deskryptywnym, można byłoby z powodzeniem w części zrezygnować (zob. również wyżej, uwagi w pkt II.2 recenzji), w części zaś przenieść je do przypisów, zapewniając większą czytelność tekstu podstawowego. W wielu punktach recenzowana rozprawa ma zresztą charakter wręcz chaotyczny: występują liczne powtórzenia zdań lub całych passusów (niekiedy nawet na tej samej stronie; zob. np. s. 81 lub na stronach sąsiadujących; zob. np. s. 197 i 198), zaś jednorodne zagadnienia są wielokrotnie podejmowane w różnych fragmentach (zob. np. wyżej, pkt III.6 na temat legitymacji formalnej i materialnej; dotyczące formy zbycia udziałów uwagi na s. 82 oraz 88-89; uwagi na temat charakteru umowy spółki powielane na s. 136 i n. oraz 148 i n.; uwagi na temat powszechnej dematerializacji akcji na s. 63-64 i 94-96; uwagi na temat dopuszczalności ograniczenia rozporządzenia prawami udziałowymi wplecione w rozważania zamieszczone w Rozdziale II itd.).

3. Wśród zastrzeżeń szczegółowych trzeba wskazać m.in. na stosunkowo liczne niestety nieprawidłowości dotyczące techniki sporządzania przypisów i przywoływania źródeł: brak

wskazywania numerów artykułów i numerów bocznych w komentarzach wykorzystywanych w wersji elektronicznej, brak wskazywania jako Autora fragmentu pracy Redaktora dzieła w pracach pod redakcją (np. w odniesieniu do komentarza do k.s.h. pod red. A. Opalskiego, Systemu Prawa Handlowego pod red. S. Włodyki), brak odnotowania charakteru dzieła zbiorowego i autora danego fragmentu (np. w odniesieniu do wcześniejszych wydań komentarza do k.s.h. pod redakcją Z. Jary czy też podręcznika autorstwa K. Bilewskiej i A. Chłopeckiego), błędne przypisanie jednemu z autorów pozycji zbiorowej roli redaktora (np. w odniesieniu do komentarza do k.s.h. autorstwa J. Bieniaka i innych), błędne wskazanie tytułu dzieła (zob. np. s. 145, przyp. 48), niekorzystanie ze skrótów opisów bibliograficznych przy kolejnym powołaniu danego dzieła (nie ma zresztą w tym zakresie konsekwencji, zob. np. s. 48, przyp. 105 i 10-6; s. 77, przyp. 215, s. 78, przyp. 216; s. 147, przyp. 59 i 60; s. 155, przyp. 101) itd. W związku z koniecznością zachowania aktualności wyводу, źródła piśmiennicze powinny być przywoływane wg ostatniego dostępnego wydania (np. komentarze do k.s.h. pod red. Z. Jary lub autorstwa A. Kidyby, opracowanie Meritum Prawo Spółek pod red. A. Kidyby, podręcznik E. Gniewka, w niektórych przypisach komentarz do k.s.h. autorstwa M. Litwińskiej-Werner). Ujednolicony powinien zostać również format zapisu daty (słowny lub liczbowy zapis miesiąca) oraz format zapisu tytułów czasopism (z użyciem cudzysłowu albo nie, skrótowy albo pełny). Korekty wymagają stosowane przez Autorkę skróty aktów prawnych (np. zamiast „ksh” należałoby stosować powszechnie przyjmowane wersje „k.s.h.” albo KSH). Poza tym praca powinna zostać zaopatrzona w wykaz skrótów.

4. Do innych mankamentów należy zaliczyć umieszczenie w wykazie literatury pozycji, które nie mają charakteru naukowego (np. strony internetowe PKO BP Ekstraklasy czy też Ministerstwa Sprawiedliwości – w zakresie sprawozdań KRS oraz wyszukiwarki KRS, Rocznik statystyczny województw 2017, czy też system Lotus – Biurowości Wydziałów Rejestrowych), wielokrotne powoływanie tych samych pozycji (według kolejnych wydań tego samego dzieła czy też autorstwa poszczególnych fragmentów). Również w wykazie aktów prawnych – który *notabene* można byłoby skrócić bez szkody dla merytorycznej treści pracy – wielokrotnie występują te same pozycje (np. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1020 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie nadzoru rynku i zgodności produktów, ustawa z dnia 14 lutego

1991 r. o notariacie, ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych; ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi). Wydaje się również, że w wykazie źródeł należałoby wymienić wszystkie akta rejestrowe lub spółki, które zostały objęte badaniami empirycznymi, a nie tylko sprawy i akta wybrane.

V. Wniosek końcowy

W podsumowaniu należy uznać, że rozprawa doktorska Pani mgr Mai Barbary Piątkowskiej pt. *„Umowne regulacje dotyczące rozporządzania udziałami i akcjami zawarte w umowach i statutach spółek kapitałowych”* to dzieło, które podejmuje ważny problem prawny, napisane co do zasady poprawnym językiem i o zadowalającej kompozycji. Autorka prezentuje obowiązujący w tej mierze stan prawny oraz poglądy doktryny i orzecznictwa, formułuje w kilku punktach własne wnioski interpretacyjne lub wnioski *de lege ferenda* i co istotne – wzbogaca stan wiedzy o usystematyzowane wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w Sądzie Rejonowym w Białymstoku. Praca wykazuje zatem zdolność Kandydatki do identyfikacji i rozwiązywania problemów badawczych oraz Jej ogólne przygotowanie teoretyczne. Mimo podniesionych uwag krytycznych wyrażam zatem opinię, że recenzowana rozprawa doktorska Pani mgr Mai Barbary Piątkowskiej pt. *„Umowne regulacje dotyczące rozporządzania udziałami i akcjami zawarte w umowach i statutach spółek kapitałowych”* spełnia w minimalnym stopniu przesłanki określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t. jedn. Dz. U. z 2022 r. poz. 574) i może stanowić podstawę do dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

Dr hab. Andrzej Herbet, prof. KUL

Lublin, dnia 9 sierpnia 2022 r.